

Bomby były wypełnione gwoździami

17 kwietnia 2013

Na miejscu zamachu terrorystycznego były tylko dwie bomby i obie wybuchły. Podczas konferencji prasowej poinformował o tym gubernator stanu Massachusetts, Deval Patrick. Jak powiedział, wszystkie doniesienia o znalezieniu na ulicach miasta niewybuchów bomb nie jest zgodna z rzeczywistością. Wszystkie znalezione na miejscu zdarzenia przedmioty nie stwarzały zagrożenia – zapewnił Patrick. Na konferencji prasowej wystąpił również przedstawiciel FBI, który oświadczył, że na chwilę obecną nie ma żadnego zagrożenia dla mieszkańców Bostonu.

Służby specjalne USA, które prowadzą dochodzenie w sprawie zamachu terrorystycznego w Bostonie, nie posiadają informacji na temat zagrożenia nowymi atakami – oświadczył bostoński agent specjalny FBI, Richard DesLauriers. „Śledztwo prowadzone jest bardzo aktywnie w różnych częściach Bostonu. Jednak żadnych nowych zagrożeń, o których byłoby wiadomo, nie ma” – powiedział. Agent poinformował również, że trwa przesłuchiwanie świadków, które zajmie kilka dni.

Na międzynarodowym lotnisku w Bostonie awaryjnie wylądował wczoraj samolot pasażerski. Poinformowała o tym stacja „Sky News”. Według danych telewizji lądowanie przeprowadzone zostało w charakterze środka ostrożności w związku z atakiem terrorystycznym, do którego doszło w Bostonie. Na pokładzie samolotu przeprowadzana jest rewizja. Samolot linii lotniczych US Airways leciał z Filadelfii. Alarm został podniesiony po tym, jak na pokładzie z jednej z toreb bagażu podręcznego rozległ się huk. Jak twierdzą niektórzy pasażerowie, na pokładzie pojawił się dym.

Trwa eskalacja strachu w Stanach Zjednoczonych. Ewakuowano La

Guardia Airport w Nowym Jorku. Wszystko to z powodu doniesień o podejrzanym przedmiocie zlokalizowanym w jednym z terminali. Z głównego terminalu wyprowadzono pasażerów i pracowników lotniska (około godz. 17.00 czasu polskiego). Ewakuowano również pasażerów z samolotu znajdującego się już bezpośrednio na pasie startowym.

Bomby wykorzystane w zamachu podczas maratonu w Bostonie, prawdopodobnie zostały wykonane z szybkowarów. Ładunki domowej roboty były wypełnione gwoździami lub metalowymi kulkami, by zranić jak największą liczbę osób, poinformowała „Gazeta Wyborcza”. Terroryści odpowiedzialni za zamach w Bostonie wykorzystali prymitywne bomby domowej roboty. Tego typu prymitywne bomby są od kilku lat często wykorzystywane zwłaszcza przez terrorystów działających w Afganistanie, Indiach czy Pakistanie (szybkowary są tam w powszechnym użyciu). Jednak nie oznacza to, że zamachowiec pochodzi z tamtych rejonów. Instrukcje skonstruowania takiego ładunku bez trudu można znaleźć w internecie, a jego wykonanie jest stosunkowo proste.

Po zamachu w Bostonie, gdzie zginęły 3 osoby, a 170 zostało rannych, wzmocniono ochronę hoteli i miejsc publicznych. W pełnej gotowości są wszystkie służby. Wzmocniono środki bezpieczeństwa w Waszyngtonie. Władze USA oficjalnie nazywają tragedię w Bostonie „skoordynowanym atakiem terrorystycznym”, ale nadal nie wiadomo kto miałby go dokonać.

Źródła: [Głos Rosji](#) (akapity 1-3), [PL Delfi](#) (akapit 5) i [Zmiany na Ziemi](#) (akapit 4 i 6)

Kompilacja pięciu wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”